Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 266 (2709) Warszawa, Poniedziałek 28 Września 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Rada Naczelna P. P. S.

W ciągu dnia wczorajszego obradowała Rada Naczelna P. P. S.

Po wstępnem przemówieniu przewodniczącego tow. I. Daszyńskiego wygłosił referat polityczny tow. N. Barlicki, referat gospodarczy tow. J. Moraczewski; koreferat gospodarczy wygłosił tow. dr. Diamand.

Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja, przyczem zgłoszono kilka rezolucji.

Rezolucje odesłano do komisji wniosków dla uzgodnienia.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Ostatnie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 27 września. (PAT). Wczoraj Zgromadzenie Ligi omawiało sprawę podziału wydatków Ligi, ustanawiając wysokość jednostek płatniczych, wpłaconych przez poszczególne państwa. Jako przykład można przytoczyć: Szwajcarja płaci 17 jednostek, Francja — 79, Anglja — 105, (najwyższa wpłata), Włochy — 60, Japonja — 60 i Austrja — 8. Delegat Litwy Galwanauskas wystąpił z wnioskiem, aby przy ustanawianiu stopy płatniczej brano pod uwagę różne względy, a więc rozległość terytorjum, liczbę mieszkańców, bogactwa narodowe, bilans handlowy etc. Galwanauskas twierdzi, że w stosunku do liczby ludności Litwa płaci więcej niż Polska i dowodził, że ustalona dla Litwy opłata na rzecz Ligi ustanowiona została w czasie, kiedy miano nadzieję, iż terytorjum Wilna wejdzie do Litwy. Do dziś dnia jednakże Litwa stale płaci 4 jednostki, pomimo, że niejednokrotnie zwracała uwagę komisji na ten temat.

Po przemówieniu Galwanauskasa delegat Włoch Cavazzoni referował budżet Ligi na rok 1926. Wysokość budżetu wynosi 2.980.633 zł. fr.

Następnie omawiano sprawę opjum oraz zwestję, dotyczące emigrantów ormiańskich i rosyjskich.

Na posiedzeniu popołudniowem w dalszym ciągu prowadzono rozpoczętą dyskusję nad sprawą niewolnictwa, oraz dokonano wyborów do Rady Ligi. Skład Rady Ligi pozostał niezmieniony. Do Rady przeszły: Brazylja (43 głosy), Urugwaj (40 głosów), Hiszpanja (35 głosów), Czechosłowacja (35 głosów), Szwecja (34 głosy) i Belgja (32 głosy). W głosowaniu brało udział 43 państwa. Większość absolutna wynosiła 25 głosów. Wobec tego wywołało sensację otrzymanie przez Chiny 26 głosów, czyli ilości wystarczającej do wyboru. Była to niespodzianka, mająca charakter tylko moralny, ponieważ pomimo uzyskania większości absolutnej, Chiny były 7-me z kolei według ilości głosów na 6 miejsc, pozostawionych w Radzie dla członków niestałych.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos delegat Venezueli, Zumeta, stawiając wniosek, aby uznano, iż państwa wybrane do Rady, wybrano na rok jeden i że zasada kolejności zasiadania w Radzie, musi być stosowana od 1926 r. Wniosek ten wywołał dyskusję, przyczem tylko delegat Hiszpanji oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania nad tą sprawą.

Następnie przewodniczący Zgromadzenia Dandurand wygłosił mowę, zamykającą obrady VI-go Zgromadzenia Ligi. Dandurand stwierdził, że trylogja: bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie stały się ogólną zasadą Ligi i że żadna zasada piątego Zgromadzenia nie została odrzucona przez VI Zgromadzenie i że pojęcie wojny agresywnej utrwaliło się, jako pojęcie zbrodni międzynarodowej. W dalszym ciągu przew. Dandurand mówił o paktach regjonalnych, jako uzupełniających pakt Ligi Narodów, dowodząc, że jest to metoda realistyczna, doprowadzająca do realnych rezultatów. W zakończeniu przew. Dandurand stwierdził, iż duch zeszłorocznego protokółu inspiruje całe dzieło VI-go Zgromadzenia.

Genewa, 27 września. (PAT). Natychmiast po zamknięciu obrad Zgromadzenia Ligi Rada Ligi Narodów rozpoczęła posiedzenie wieczorne. Wobec przeładowania porządku dziennego Rady Ligi przewidują, iż najwcześniej w poniedziaełk wieczorem zakończy ona swe prace.

Przed konferencją w sprawie paktu bezpieczeństwa

Rzym, 27 września. (PAT.) Niemiecki chargé d'affaires zawiadomił Minist. spraw zagranicznych o przyjęcie przez Rzeszę zaproszenia na konferencję w dniu 5.X r. b.

Londyn, 27 września. (PAT.) „Sunday Times" donosi, iż wczoraj ambasador niemiecki złożył Chamberlainowi krótką notę, potwierdzającą przyjęcie zaproszenia na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa. Natychmiast potem Chamberlain przyjął ambasadora francuskiego.

Londyn, 27 września. (PAT.) „Observer" donosi, że Niemcy domagają się, aby konferencja odbyła się w Lucernie lub w Lozannie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że jeśli nie zostanie to szybko zdecydowane — konferencja ulegnie opóźnieniu. „Observer" przypuszcza również, iż konferencja w sprawach wschodnich będzie odłożona do czasu, gdy niektóre trudności zostaną usunięte.

Berlin, 27 września. (PAT.) Pisma donoszą, że w ciągu wczorajszej debaty w komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu przeciw przyjęciu zaproszenia aljantów wypowiedzieli się: partja gospodarcza, hitlerowcy i komuniści.

Wiedeń, 27 września. „Tageblatt" donosi z Paryża: „Paris Soir" pisze, że Polska i Czechosłowacja wezmą udział w konferencji, dotyczącej paktu; wobec tego jest rzeczą wykluczoną, aby po tej konferencji odbyła się druga dla załatwienia kwestji wschodnich.

—— ::o:: ——

Cziczerin w Warszawie.

(PAT). Wczoraj o godz. 6-ej rano przybył kurjerem ze Stołpców do Warszawy Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Z. S. R. R. p. Jerzy Cziczerin w towarzystwie Kierownika referatu rosyjskiego w M. S. Z. Radcy Ministerjalnego p. Wszelakiego, oraz sekretarzy Poselstwa Z. S. R. R. p.p. Arkadjewa i Mołotkowskiego. Przyjęcie oficjalne na dworcu odbyło się o g. 10-ej rano, do tego czasu przybyły gość pozostał w wagonie salonowym. Na spotkanie p. Komisarza Ludowego Spraw Zagran. przybył Min. Spraw Zagranicznych, p. Al. Skrzyński oraz poseł Z. S. R. R. p. Wojkow z całym składem poselstwa. P. Min. Spraw Zagran. towarzyszli poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego p. Przeździecki, p. o. Dyrektora Departamentu p. Bader, Naczelnik Wydziału Wschodniego p. Łukasiewicz, Naczelnik Wydziału Prasowego p. Grabowski i inni wyżsi urzędnicy M. S. Z. W przyjęciu przybyłego gościa wzięli również udział Komisarz Rządu Warszawy p. Jarmułowicz, Konmendant Policji p. Czyniowski, Sekretarz Prezesa Rady Ministrów p. Legieżyński, oraz Inspektor Kolei p. Szmidt.

Po krótkiej rozmowie między p. Cziczerinem i Min. Spraw Zagranicznych w salonach recepcyjnych dworca głównego p. Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Z. S. R. R. odjechał w towarzystwie posła p. Wojkowa do poselstwa sowieckiego, gdzie zamieszkał.

O godz. 12 min. 30 p. Cziczerin odwiedził p. Skrzyńskiego w jego prywatnem apartamencie i został na śniadaniu, na którem byli obecni: p. Minister Rolnictwa Janicki, poseł Z. S. R. R. p. Wojkow, poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński, p. Janusz Radziwiłł i inni.

* * *

Wieczorem p. Cziczerin był na przedstawieniu w teatrze Polskim w towarzystwie pos. Wojkowa oraz p.p. Łukasiewicza i Wszelakiego.

* * *

Grubego nietaktu w stosunku do dziennikarzy polskich, zebranych na dworcu w salonie recepcyjnym, dopuścił się szef protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki. Wbrew przyjętemu w Europie zwyczajowi, iż w wypadkach przyjazdu dygnitarzy zagranicznych, uważa się obecność prasy za pożądaną, p. Przeździecki polecił policji usunąć dziennikarzy z salonu, co policja skwapliwie wykonała.

Wobec dziennikarzy sowieckich p. Przeździecki nie był tak odważny i nie śmiał wyprosić ich z salonu.

W dzisiejszym numerze:

Ogródki robotnicze.

Kto zwiedza Górny Śląsk, tę krainę węgla i żelaza, temu przedewszystkiem rzuca się w oczy i pozostaje w pamięci widok kopalń i fabryk, wież wyciągowych, wielkich pieców i kominów, zwałów węgla i szlaki, i smutnych koszarowych domów robotniczych.

Radosną niespodzianką dla niejednego musiała być — grająca wielu barwami kwiatów jesieni, zadziwiająca kontrastem pięknych warzyw i owoców ze smutnym śląskim krajobrazem — Wystawa Ogrodnicza w Katowicach.

A na wystawie tej, najbardziej pociągające były eksponaty robotniczych ogródków działkowych z Katowic, Królewskiej Huty, Kopalń Skarbofermu.

Na jednym ze stołów, na którym widać było nietylko wyborowe warzywa i owoce, tak w stanie surowym, jak i w przetworach, ale i dużo pięknego kwiecia, widniał napis: „Co daje ogródek".

I każdy zwiedzający wystawę rozumiał, że ogródek daje robotnikowi nie tylko korzyść materjalną, ale wiele szczęścia i zadowolenia, robotnikowi, zmuszonemu do ciężkiej pracy pod ziemią czy w hucie i jego rodzinie, skazanej wraz z nim na mieszkanie w zakopconych koszarach kolonji robotniczych.

Bo ogródek robotniczy, niestety, najczęściej nie przy jego domu się znajduje.

Osiedli robotniczych, zbudowanych w sposób właściwy, złożonych z domków, z których każdy ma własny ogródek, — na Śląsku, jest niewiele.

Ogródek działkowy, nazywany ogródkiem Szreberowskim od nazwiska saskiego lekarza Szrebera (ur. 1808—1861), który nieustannie i nie bez skutku propagował w Niemczech konieczność zakładania takich ogródków, znajduje się przeważnie zdala od miejsca zamieszkania robotników, mieszkających w natłoczonych kamienicach.

Za miastem, zdala od tych kamienic, znajdują się pola, podzielone na niewielkie działki, każdą kto inny uprawia podług swoich chęci i upodobań. Na każdej działce widać budkę lub altankę, każda z czasem zmienia się w ogród.

Ogródek ten staje się dla robotnika miejscem pracy i odpoczynku zarazem. Tam zwykł on spędzać wraz z rodziną całe dni świąteczne, tam w godzinach wolnych raduje go bliski związek z przyrodą.

Dlatego jednak, by ogródek ten naprawdę mógł stać się źródłem radości, musi on być w stałym użytkowaniu tej samej robotniczej rodziny. Robotnik musi być pewny, że praca i nawóz, który zostanie przez niego włożony w ogród, w następnych latach jemu plon przyniosą, że drzewko, które dziś posadzi, za lat parę i przez długie lata dla niego owoce urodzi.

Nie może więc, tak jak w Warszawie, użytkownik działki robotniczej być przerzucany rok rocznie z miejsca na miejsce, nie może być tylko pionierem, uprawiającym na cudzą korzyść ugory, które później od miasta otrzyma lepiej opłacający dzierżawca. Nie są też odpowiednim miejscem dla zagonków robotniczych place, na których za rok lub dwa stanie nowa budowla koszarowa.

Działkowy ogród robotniczy powinien, w planie regulacyjnym miasta, mieć miejsce stałe, zgóry oznaczone i na długi okres czasu zarezerwowane.

Dom koszarowy nieprędko zniknie z powierzchni ziemi; choć każdy przyznaje, że jest on najgorszą, najmniej właściwą formą mieszkania, należy się z nim liczyć jeszcze na długie lata. Nie tylko trwać będą wszystkie istniejące dziś domy w miastach, które mieszczą setki tysięcy ludności, ale niestety napewno jeszcze wiele takich domów powstanie.

Jedyną, choć słabą, odtrutką na zło domów koszarowych i koniecznem ich dopełnieniem, które choć w części może zastąpić ogródek przy domu, jest działkowy ogródek Szreberowski.

Widzieliśmy na wystawie Katowickiej, że miasta Górnego Śląska mają trochę tych ogródków, których plony można było na wystawie podziwiać.

Warszawa ogródków stałych nie ma i, co gorsza, opracowywany obecnie plan regulacyjny nie przewiduje ich wcale.

Plan regulacyjny Warszawy uznaje tylko dwie kategorje gruntów: przestrzenie, podlegające zabudowaniu, i przestrzenie użyteczności publicznej — ulice, place, zieleńce i parki. Prawidłowy podział powierzchni miasta winien przewidywać i takie przestrzenie, które, pozostając własnością prywatną, mogą być użytkowane, jako teren uprawy rolnej lub ogrodniczej, ale nie mogą być zabudowane. Część odpowiednio położonych gruntów, nie podlegających zabudowaniu, powinna być przeznaczona na ogródki robotnicze.

Technika komunikacji nowoczesnej pozwala na rozszerzenie miasta, na bardzo znacznej przestrzeni.

Należy z tego skorzystać nie w tym celu, by tworzyć nieskończone morze kamienic, ale po to, by w mieście pozostały pola i łąki, owoce i kwiaty.

Legenda australijska opowiada o tem, jak posmutniał świat, gdy z odejściem boga Byamee z ziemi zwiędły i zginęły wszystkie kwiaty, które kwitły na równinach i stokach gór. I smutno było na świecie, póki czarownicy z wysiłkiem i poświęceniem nie dostali się na szczyt góry Oobi - Oobi, a stamtąd po nieskończonej drabinie do nieba i nie przynieśli na ziemię z powrotem kwiatów. A z kwiatami radość wróciła na ziemię.

Miasto — miasto zabudowane koszarowymi domami, w których mieszka pracownik, oderwany od przyrody, jest tym światem smutnym, w którym powiędły i zanikły kwiaty.

Właściwy plan regulacyjny, uwzględniający potrzeby całej ludności, a nie interesy właścicieli placów, pozostawiający wolne przestrzenie i przewidujący ogródki dla wszystkich, może być tym czarodziejem, który robotnikom, zamieszkałym w mieście, powróci kwiaty, a z niemi radość.

Teodor Toeplitz.

::o::

O byt artystów i literatów.

Od Komisji Międzyzw. Kulturalno - Artystycznej otrzymujemy komunikat następujący:

Śród pracowników umysłowych sfery artystyczne i literackie stanowią dziś obóz najsłabiej zorganizowany i najbardziej też wyzyskiwany przez różnego rodzaju pracodawców i chlebodawców. Również i społeczna ochrona pracy tych rzesz niemal nie istnieje. Podczas gdy silne organizacje zawodowe nauczycieli, pracowników bankowych, ubezpieczeniowych, przemysłowych, handlowych i innych doprowadziły do stworzenia mającej już dziś znaczne wpływy Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych, organizacje artystyczne i literackie chodzą dotąd luzem, występując od czasu indywidualnie w swych sprawach bez widocznych zazwyczaj rezultatów. W rezultacie sytuacja materjalna tych sfer jest wprost tragiczna. Również w stosunku do opracowywanego obecnie przez Rząd ustawodawstwa społecznego dla inteligencji pracującej sfery artystyczne zachowują się z zupełną biernością — doprowadziło to już dzisiaj do pominięcia w ustawodawstwie tem interesów wielu grup, które mogłyby być niem objęte.

Z inicjatywy Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej odbędzie się w lokalu tejże Komisji (Chmielna Nr. 49, m. 3) w środę dn. 30 b. m. o godz. 8-ej wiecz. zebranie przedstawicieli związków zawodowych literackich, dziennikarzy, malarzy, muzyków, art. dramatycznych i pokrewnych, celem omówienia wspólnej akcji o poprawę bytu, a w szczególności postulatów tych organizacji wobec opracowanej przez Minist. Pracy Ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Podniesiona również będzie sprawa stosunku tych organizacji do Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych.

::ooo::

Katastrofa samochodowa.

1 osoba zabita.

Wczoraj o godz. 1-ej popoł. na ul. Marymonckiej autodorożka numer 1402, kierowana przez Edwarda Matusiaka, uderzyła w nasyp tramwajowy tak silnie, że auto wywróciło się. Z 7 jadących w nim pasażerów, jeden z nich 17-letni Edward Birgemann, fryzjer (Kupiecka 11), padając, uderzył głową o słup tramwajowy i poniósł śmierć na miejscu. Właściciel auta Eugenjusz Morawski wraz z pasażerem Stefanem Lisieckim odnieśli lekkie rany. 4 osoby wyszły bez szwanku. Auto uszkodzone.

::o::

Z ruchu robotniczego Czechosłowacji.

POMOC DLA ZWOLNIONYCH Z PRACY GÓRNIKÓW. — ZAKUPIENIE WIELKIEGO ZAKŁADU DLA REKONWALESCENTÓW GÓRNIKÓW. — DALSZE ROZDRABNIANIE RUCHU ROBOTNICZEGO PRZEZ ZAKŁADANIE PARTJI i ZAWODÓWKI „NIEZALEŻNYCH KOMUNISTÓW“. — WALKA ROBOTNIKÓW TKACKICH W CZECHACH ZAKOŃCZONA Z POWODZENIEM. — WYBORY DO REWIROWEJ KASY BRACKIEJ w M. OSTRAWIE. — ROZMACH PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO.

Mor. Ostrawa, 23 września 1925.

Wskutek braku zbytu na węgiel i koks, w Zagłębiu ostrawsko - karwińskiem zwolniono w r. 1925 — 7000 robotników. Ich rodziny znajdują się w największej nędzy. Pewna część emigrowała za granicę, wielka zaś część pozostała na miejscu. Niektórzy, o ile należą do organizacji zawodowej, otrzymują zapomogę z organizacji i od Państwa na przeciąg 13 tygodni. *Rada rewirowa*, chcąc przyjść z pomocą rodzinom wydalonych, uchwaliła z przekazanego czystego zysku przedsiębiorstw kopalnianych udzielić tym rodzinom wsparcia nadzwyczajnego w wysokości po 100 k. cz. na jedno dziecko wydalonego. Rada rewirowa wydaje więc tak zwane „bony“ po 100 k. cz., które muszą być użyte na kupno w sklepach spółdzielczych. Dotychczas Rada rewirowa wydała bonów na ¾ miljona koron czeskich. Dla informacji trzeba wspomnieć, że rada rewirowa jest instytucją społeczną górników i składa się z członków, wybieranych do rad kopalnianych. Jest ona w rękach socjalnych demokratów czeskich i polskich.

Kasa bracka zakupiła niedawno temu *wielki zakład dla rekonwalescentów* w Rajeckich Cieplicach na Słowaczyźnie, w rozmiarach 460 morgów, wraz z kąpielami i źródłami. Zakład ten będzie użyty po przebudowaniu na cele lecznicze członków i ich rodzin, o ile są członkami rewirowej kasy brackiej. Aby zakład ten uporządkować i urządzić z niego nowoczesny zakład leczniczy, kasa bracka musi wyłożyć przeszło 8 miljonów kor. cz. Dotychczasowy zakład w W. Kończycach jest niedostateczny i będzie użyty na inne cele. Wielką część nakładów w Rajeckich Cieplicach również pokryje rewirowa rada z czystego 10 proc. zysku.

Przy wyborach delegatów do rewirowej kasy brackiej uprawnionych było do głosowania 43.000 osób. Na podstawie tego miano wybierać 86 delegatów. Przy wyborach dn. 16 września otrzymali: Związek górników klasowy 15.223 głosów, komunistyczna zawodówka 14.789 gł., chrześcijańscy 2138, czescy narodowi socjaliści 1209, urzędnicy niemieccy 879 gł., narodowi demokraci 1544 gł. Wobec tego przypada na klasowy Związek górników *37 mandatów*, na komunistów 35 mand., na chrześcijańskich 5 mand., na czeskich narodowych socjalistów 3, na niemieckich urzędników 2, na narodowych demokratów czeskich 4 mandaty. Komuniści stracili w porównaniu do wyborów do rad kopalnianych zeszłego roku 4000 głosów. Głosy te padły przeważnie na organizacje żółte, to jest na chrześcijańskich i narodowych demokratów.

O ile chodzi o *polski żywioł*, jako materjał głosujący, to jest on również podzielony na cztery obozy. Na Związek klasowy górniczy oddało głosy około 5000 polskich górników i hutników. Polacy otrzymają na podstawie tego rezultatu, jednego z 8 członków zarządu. Gdyby nie było rozbicia w organizacjach zawodowych, to Polacy mogliby z 8 mandatów do zarządu kasy brackiej otrzymać conajmniej 2 do 3.

Niestety, rozdrabnianie ruchu robotniczego idzie dalej. Oto niezależni komuniści wydali ulotkę do robotników, wzywając do *zakładania nowej* organizacji, tak politycznej, jak *zawodowej*. Ulotkę podpisał znany działacz w Zagłębiu *Brda*. Ten osobliwy człowiek w ciągu ostatnich 5 lat, po powrocie z niewoli rosyjskiej, znajduje się już w piątej partji. To też odezwa jego nie znajduje echa, tembardziej, że powszechnie wiadomo, iż chodzi mu tylko o uzyskanie mandatu przy następnych wyborach do Sejmu.

W tych dniach zakończył się *wielki strajk robotników, zatrudnionych w fabrykach włóknistych w Czechach północno-zachodnich*. Robotnicy z rozpaczy z powodu ciężkiego położenia, proklamowali strajk, który trwał kilka tygodni i zakończył się sukcesem. Robotnicy zawarli nową umowę, zapewniającą im odszkodowanie za opuszczone z niewłasnej winy dniówki, a to na podstawie § 1154 b) ustawy cywilnej, do którego to art. przedsiębiorcy dotychczas nie stosowali się. Pozatem uzyskali *jednorazową pomoc* finansową w wysokości 100 do 300 k. cz. dla jednego robotnika. Także przy tym strajku, jak zawsze, komuniści grali bardzo niegodną rolę. Gdyby nie było ich w koalicji strajkujących, wynik strajku byłby prawdopodobnie lepszy.

Jeśli konjunktura w górnictwie jest krytyczna, to w przemyśle metalurgicznym sytuacja się poprawia. Zwłaszcza fabryki samochodów, motorów i samolotów powiększają z dnia na dzień liczbę robotników. Fabryka samochodów w *Koprzywnicy* zatrudnia obecnie 1300 ludzi, Laurent et Klement w *Pradze* zgórą 1200 ludzi itd. Dawniej firmy te zatrudniały zaledwie połowę. Wyroby tych fabryk są dobre i znajdują popyt za granicą. Pomimo to zarobki w przemyśle metalurgicznym są bardzo niskie i pozostają w tyle za zarobkami górników.

Przewietrzanie a wydajność pracy.

Wszyscy dziś myślą, jakby zwiększyć wydajność pracy robotników i kres położyć ich „próżniactwu“.

W Polsce pracodawcy znaleźli sposób bardzo łatwy i prosty. W zakładach włókienniczych zamiast dwuch krosen wprowadzili cztery, w hutach górnośląskich zwiększyli ilość godzin pracy.

Przedsiębiorcy polscy nie chcą, czy też nie umieją uwzględnić innych czynników wielce ważnych dla wydajności pracy, jak odpoczynek w ciągu ośmiogodzinnej pracy, przewietrzania pracowni, oświetlania jej i czystości, różnorodności pracy, wprowadzania nowych ulepszonych maszyn i narzędzi, psychiki robotnika.

Czas wielki, ażeby społeczeństwo nasze zrozumiało, że organizm ludzki to nie zwykły motor pozbawiony nerwów i mózgu, że uświadomiony robotnik dzisiejszy to nie bezmyślny helota z wieków średnich, że w sprawie wydajności pracy powinien zabrać głos rozstrzygający nietyle buchalter i dyrektor fabryki, ile doświadczony higjenista pracy — fizjolog i społecznik.

Polska jest to jedyny niemal kraj na świecie, gdzie tak mało zajmowano się higjeną pracy, badaniami nad odpoczynkiem przy pracy, truciznami przemysłowemi, pyłem fabrycznym, zdrowiem i życiem robotnika.

Dość rzucić okiem na Francję lub Niemcy i porównać, ile tam, a ile u nas jest instytucji orjentacji zawodowej, laboratorjów i instytutów do badania pracy pod względem higjenicznym.

Staramy się dorównać innym krajom w muzyce, malarstwie, teatrze i kino, lecz higjenę pracy uważamy za luksus lub za rzecz zbyteczną, przedwczesną.

Jednym z ważniejszych czynników higjenicznych, mających ogromny wpływ na wydajność pracy, jest **przewietrzanie pracowni i mieszkania.** Uczucie zadusznego, nieświeżego powietrza powstaje skutkiem zastoju ciepła ciała i braku wyparowania z powierzchni skóry oraz powierzchni oddechowej; zależy zaś od ciepłoty, wilgotności i spokojności powietrza.

Dla otrzymania wrażenia świeżego powietrza musi ono mieć dostateczną zdolność chłodzącą, odświeżającą i wysuszającą, aby utrzymać skórę chłodną i suchą i podtrzymać parowanie niezbędne z powierzchni narządu oddechowego.

Ciepłota powietrza musi więc być odpowiednio niska, tak samo wilgotność, a pozatem musi ono być w lekkim ruchu. Ruch ten ma bardzo duże znaczenie, gdyż zapobiega zastojowi powietrza w ubraniu, ogrzanego i zwilgoconego przez skórę.

Pył, kurz, bakterje zanieczyszczają powietrze. Nie chemiczne jednak zmiany powietrza (zmniejszenie tlenu, powiększenie ilości kwasu węglowego) czynią je niewłaściwem fizjologicznie do oddychania, — lecz zmiany jego cech, właściwości fizycznych (podniesienia ciepłoty i stopnia wilgotności). Te zmiany fizyczne tamują poniekąd parowanie skóry i płuc i podnoszą temperaturę ciała.

Wysoka zdolność ochładzająca powietrza **podnosi napięcie mięśni i szybkość przemiany materji ustroju.** Życie i praca w zaduszonych fabrykach o gorącem, wilgotnem i mało ruchomem powietrzu, tak odmiennem od otwartego powietrza pól, gór i morza, powoduje dużą część chorób, utraty sił i radości życia.

Promienie pozafioletowe słońca, światło i ciepło, wysoka zdolność ochładzająca i osuszająca powietrza górskiego oddziaływa świetnie na zdrowie.

Warunki fizyczne, nie czystość powietrza pod względem chemicznym są głównym czynnikiem zdrowotnym pobytu w górach.

Znakomity fizjolog londyński Hill i jego uczniowie z wielkim zapałem bronili na przeszłorocznym kongresie higieny pracy w Genewie twierdzenia, **że produkcja ciepła ustroju wydatnie się powiększa skutkiem przebywania na świeżem powietrzu** (o 40% i więcej).

Pracodawcy i pracownicy powinni przeto zawsze pamiętać:

1) że czyste niebo, dużo słońca, przebywanie na wolnem powietrzu — oto warunki lepszego zdrowia i lepszej pracy;

2) że dobra wentylacja w pracowni, utrzymanie i dostosowanie zdolności odświeżającej powietrza do pracy i do wytwarzania ciepła przez ustrój pracujący podwyższają zdolność robotnika i tem samem wydajność pracy, a zarazem polepszają jego zdrowie.

Zwykły termometr nie wskazuje nam zupełnie ochładzającego wpływu powietrza na ciało, zależnego głównie od wiatru. Jest on złym wskaźnikiem wentylacji.

Hille przedstawił nam na kongresie sporządzony przez siebie specjalny przyrząd do mierzenia prędkości odświeżania, ochładzania powietrza, w różnych warunkach atmosferycznych. Zwie się on **katatermometr,** łatwy do używania, stosowany często w Anglji, u nas... nieznany i uważany za zbytek, wymierzony na kieszeń pracodawców.

Rozległe badania przeprowadzili w Anglji pracownicy komitetu badań zmęczenia przemysłowego w kopalniach, w fabrykach, w przędzalniach, drukarniach i pralniach.

Przez dostosowanie odpowiednie za pomocą wentylatorów zdolności ochładzającej powietrza do ilości ciepła, wytwarzanego przez pracujących, można zapobiec poceniu się. Praca może być wykonana z łatwością, przyjemnie i bez uszczerbku na zdrowiu. **Nie należy bynajmniej pocić się widocznie w fabrykach i pracować w wilgotnych ubraniach.**

Pocenie się jest jedynie zastępczą, w ostateczności, metodą ochładzania ciała. Higjenista pragnie utrzymywać ciało pracownika w przyjemnym chłodzie i suchości przez umiarkowaną ciepłotę i ruch powietrza, a to sprawdzić zawsze można za pomocą katatermometru.

Otwieranie okien i sztuczna wentylacja były także badane przez Hilla. Okazało się, że sposób polegający na wtłaczaniu sztucznem powietrza do pomieszczeń przewietrzanych jest najgorszy, natomiast wentylatory ssące najlepiej zapewniają dostateczny sztuczny ruch powietrza. Wentylacja za pomocą okien byle z pewnym przewiewem jest odpowiednia w szkołach i zakładach pracy.

W kopalniach południowej Afryki uczeni angielscy, Orenstein i Ireland, używali katatermometrów dla oceniania wpływu warunków atmosferycznych na wydajność pracy i zmęczenie.

W całym jednym odcinku kopalń badacze doszli do wniosku, że **25% wydajności pracy traci się skutkiem niedostatecznej zdolności ochładzającej powietrza.** Przez wprowadzenie tam sztucznego przewietrzania dla robotników **zwiększono 1-go dnia wydajność o 46 proc., 2-go dnia o 32 proc.**

Niebezpieczne jest dla zdrowia robotników przejście z gorących i wilgotnych lokali pracy do zewnętrznego powietrza o wysokiej zdolności ochładzającej.

Ludzie mogą pracować w ciepłej atmosferze na przykład kopalnianej i mimo to pozostać zdrowi w pełni sił, o ile wyrównywają to przebywaniem w chłodnej atmosferze w godzinach odpoczynku. Zabijają się jednak pracownicy: robotnicy fabryczni, urzędnicy, subjekci, jeśli pracują w ciepłem i **nieruchomem** powietrzu, a potem wracają do nor zimnych, suteren i strychów.

Robotnicy europejscy, robotnicy polscy mogą żyć i pracować w klimatach gorących za dnia, a zimnych w nocy, nie **wytrzymują jednak klimatów jednostajnie ciepłych i wilgotnych.** Tam przemiana materji jest daleko słabsza, brak energji życiowej i zdolności wydatnej do pracy. Dzieci robotników naszych nie rozwijają się należycie, żony ich są słabowite i skłonne do bezpłodności.

Słusznie mówi Hill: „Tylko ci, którzy są dostatecznie bogaci, by dużo jeździć samochodami, a co rok lub dwa wyjeżdżać na urlop do chłodniejszej miejscowości, utrzymują, że klimat tam jest zupełnie znośny“.

Dr. J. Z.

::ooo::

Zjazd farmaceutów

pracujących w Kasach Chorych

Wczoraj odbył się w Warszawie Zjazd pracowników aptek Kas Chorych.

Jeszcze w sobotę odbyła się konferencja przedwstępna, na której poruszono szereg zagadnień, któremi zajmował się zjazd, wczoraj zaś rano obradowały komisje, którym przekazano zgłoszone wnioski.

Zjazd zagaił przewodniczący Związku p. Szlindenbuch, poczem szereg powitalnych przemówień wygłosili: delegat Depart. Ubezpieczeń Społ. Min. Pracy, delegat Dyr. Służby Zdrowia, inspektor farmaceutyczny m. Warszawy p. Kuczyński; tow. Rutkiewicz, przewodniczący Zw. Prac. Kas Chorych, ob. Małecki, przewodniczący centr. organiz. pracowników umysłowych; naczelny lekarz dr. Grodecki; naczelny apt. p. Stenzel oraz członkowie Zarządu K. M. p. Weinberg.

Do prezydjum wybrano: p. Szlindenbucha (przewodniczący), p. Pęszyńskiego, tow. Jan-

kiewicza, p. Dąbrowskiego i tow. Sieczkowskiego.

Referaty wygłosili p. Szlindenbuch i p. Pęszyński, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przyjęto szereg rezolucji tyczących się organizacji wydziałów farmaceutycznych na uniwersytetach, lekospisu, ubezpieczenia pracowników umysłowych, nowelizacj ustawy o Kasach Chorych, systemu pracy i płacy w aptekach K. Ch. i in.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

P. CIECHANOWSKI POSŁEM W AMERYCE?

Wczorajsza „Rzeczpospolita" donosi z „kół zbliżonych" do M. S. Z., że posłem polskim w Stanach Zjedn. ma zostać p. J. Ciechanowski, b. radca poselstwa polskiego w Londynie.

O p. Ciechanowskim wiadomo tylko tyle, że jest endekiem, ożenionym podobno z bogatą angielką.

Może M. S. Z. wyjaśni, jakie są kwalifikacje dyplomatyczne p. Ciechanowskiego do piastowania trudnego i odpowiedzialnego stanowiska posła w Ameryce.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. SIKORSKIEGO.

(PAT). W związku z komunikatem z dn. 25 b. m. dotyczącym inspekcji wytwórni wojskowych, gabinet ministra spraw wojskowych podaje do wiadomości: pierwszego dnia zwiedzał p. minister wytwórnię prochów w Zagóżdżonie, następnego dnia wytwórnię karabinów ręcznych w Radomiu oraz wytwórnię masek gazowych. Trzeciego dnia p. minister zwiedzał wytwórnię amunicji w Skarżysku. Szczegółowa i dokładna inspekcja miała na celu zbadanie wytwórni pod względem organizacyjnym, kalkulacyjnym i personalnym. Jakkolwiek p. minister stwierdził w czasie inspekcji znaczny postęp, jednakże podróż ta spowoduje szereg zarządzeń w myśl planu, ustalonego podczas inspekcji przez p. ministra. W poniedziałek, 28 b. m. p minister zwiedzać będzie w Dęblinie budowę portu lotniczego oraz centralnej szkoły lotniczej, następnie zwiedzi istniejące oraz będące w budowie magazyny amunicyjne. We wtorek dn. 29 b. m. p. minister zwiedzać będzie pozostałe dwie wytwórnie C. Z.W. W. t. j. wytwórnie sprawdzianów oraz wytwórnie karabinów ręcznych.

O SKŁAD AMUNICJI POLSKIEJ W GDAŃSKU.

(PAT). Z Genewy donoszą do „Danziger Zeitung", że interpelacja wysokiego komisarza Ligi Narodów wGdańsku w sprawie posterunków polskich przy składach amunicji na Westerplatte rozpatrywaną będzie na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak sprawa ta nie będzie obecnie ostatecznie załatwioną i zostanie odroczoną do grudniowej sesji Rady, albowiem Rada pragnie otrzymać przed ostatecznem załatwieniem rozmaite potrzebne wyjaśnienia, które będzie mogła dopiero uzyskać po oddaniu Wsterplatte w ręce polskie.

::o::

Zjazd adwokatów polskich

(PAT.). W niedzielę przed południem odbyło się Walne Zebranie Związku Adwokatów Polskich. Głównym przedmiotem obrad było utworzenie jednolitej organizacji, obejmującej całą Rzeczpospolitą. Ukonstytuował się zarząd główny Związku z siedzibą we Lwowie, zatwierdzając oddziały w poszczególnych dzielnicach. Prezesem zarządu głównego wybrany został mec. dr. Dziędzielewski Antoni ze Lwowa, zastępcą mec. Cezary Ponikowski z Warszawy. Walne Zgromadzenie zamianowało honorowymi członkami Związku mec. Ponikowskiego i Dziędzielewicza. Następnie toczyła się dyskusja o celach i zadaniach Związku.

::o::

Telegramy.

Wojna w Marokku

Fez, 27 września. (PAT.) Pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, wojska francuskie zajęły wioskę Hamr - Harrara w okolicy Bouganous.

Fez, 27 września. (PAT.) W czasie akcji oddziałów francuskich w okolicach Bouganous nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na placu pozostało około 50 trupów, zaś do niewoli wzięto 24 powstańców.

Fez, 27 września. (PAT). Z uwagi na rychłe podjęcie ofenzywy, zgodnie z planem francusko - hiszpańskim, oddziały francuskie zgrupowane są w ścisłych masach i posiadają do dyspozycji liczną i potężną artylerję lekką i ciężką, wiele kawalerji oraz znaczną liczbę aeroplanów.

Madryt, 27 września. (PAT). Na Ceutę przybył Primo de Rivera ze sztabem, w otoczeniu attaches wojskowych włoskiego i angielskiego oraz dwóch oficerów francuskich. Z Ceuty Primo de Rivera wraz z otoczeniem uda się na wody Alhucemas.

Bela Kuhn w Wiedniu?

Budapeszt, 27 września. (PAT.) Według doniesień „Pester Lloydu", Bela Kuhn po nazwiskiem Schwarza spędził w Wiedniu czas od 24 do 26 sierpnia i brał udział w kongresie po ukonstytuowaniu się węgierskiej partji komunistycznej. Przy Glockengasse nr. 6 znajduje się mało odwiedzana bibljoteka izraelitów — staroobrzędowców, do której członkowie kongresu komunistycznego, poczynając od godz. 9 rano, schodzili się po jednemu i dopiero około g. 6 mogli oddzielnie opuszczać salę konferencji. Stosując się do tych przepisów, prowadzili trzydniowe obrady, prócz Beli-Kuna, dawni, komisarze Landler, Alpar i Hirosik oraz szereg znanych z nazwiska wybitniejszych przywódców komunistycznych.

Sprawa francuskich długów wojennych

Paryż, 27 września. (PAT.) „Matin" donosi z Waszyngtonu, iż Amerykanie w kontrpropozycjach swoich domagają się spłaty procentów od 245 miljonów dolarów, pożyczonych Bankowi Francuskiemu przez skarb, oraz przyłączenia tej wierzytelności do wierzytelności Banku Angielskiego w Banku Francuskim tak, aby sprawa ta traktowana była jako sprawa handlowa, nie zaś polityczna.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— „Tageblatt" donosi z Berlina, że według doniesień pism, należy oczekiwać w dniach najbliższych podpisania niemiecko - rosyjskiego układu handlowego.

— Kongres „Labour Party" rozpoczyna się we wtorek w Liverpoolu.

— Na zjeździe b. uczestników wojny w Genewie delegacja polska,składa jąca się z posła Bigońskiego, b. posła Kantora, oraz przewodniczących wydziału wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych, Szyllera, Stacheckiego i Michałowskiego, złożyła deklarację, stwierdzającą m. in., ze naczelnem hasłem polskiem jest żyć w pokoju i dać żyć w pokoju.

— „Daily Herald" donosi z Bostonu, iż z krążownika „Gamden", który badał miejsce zatonięcia łodzi podwodnej S. 51, otrzymano wiadomości, iż nurkowie dobijali się naprożno do łodzi is ą przekonani, że tam już nikt nie pozostał przy życiu.

— Wczoraj w południe na kolei obwodowej w Herzfeldzie (Niemcy) wykoleił się pociąg. Wagony pasażerskie wpadły na wagon pocztowy i bagażowy. Obie lokomotywy zaryły się aż po osie w ziemię. Ranionych zostało 8 osób, z czego 3 ciężko.

— W dniu wczorajszym obchodzono w Londynie stulecie inauguracji pierwszej linji kolejowej w Anglji.

— Niemiecki minist. spraw wewnętrznych zabronił Hittlerowi występowania w charakterze mówcy na zgromadzeniach publicznych.

— W wygłoszonem w Mont - de - Marsan przemówieniu Herriot oświadczył, iż aprobuje całkowicie stosowane przez rząd metody w dążeniu do zawarcia paktu bezpieczeństwa.

— Berliński korespondent „Tribuny" donosi, iż poseł czechosłowacki dr. Krofta odwiedził min. spraw zegran. Stresemanna, z którym prowadził rozmowę na temat propozycji czechosłowackiej.

::o::

Prowincja.

Z okręgu Łowicz-Kutno

W **Kutnie** odbyło się dn. 3 września zebranie miejscowej organizacji, przy udziale tow. posła **Śledzińskiego.** Po referacie tow. posła o sytuacji politycznej i sprawach organizacyjnych, postanowiono zająć się z całą energją robotą partyjną i kulturalno - oświatową.

W piątek dn. 18 września odbył się wiec w fabryce **„Kraj".** Znany warchoł i rozbijacz ruchu robotniczego, Spiewankiewicz, zaczął przeszkadzać w czasie przemówienia tow. posła Śledzińskiego, ale tow. robotnicy uspokoili go i okryty ogólną pogardą, musiał się wycofać. Pan ten powtarza ciągle w kółko głupie, oklepane frazesy i ma najgłupsze w świecie pretensje do PPS.

Po krótkiem przemówieniu tow. **Janiaka** wiec zakończono jednogłośnem przyjęciem rezolucji, w której zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie PPS. Zgromadzeni domagają się zdecydowanej walki z nową falą drożyzny; ostro protestują przeciwko zamachom na prawodawstwo robotnicze i domagają się rozwiązania Sejmu i Senatu i zarządzenia nowych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. Młodzi towarzysze postanowili odrodzić T. U. R.

W niedzielę 6 września odbył się wiec we wsi **Bednary.** Miejscowi włościanie przed wiecem jeszcze postawili szereg pytań, na które odpowiadał obszernie tow. pos. **Śledziński.** Na wiecu została jednogłośnie przyjęta rezolucja tej samej treści, co na wiecu w Kutnie.

W **Łowiczu** odbyło się ogólne zebranie dn. 4 września również przy udziale tow. posła Śledzińskiego.

::o::

Rozmaitości.

WYDOBYWANIE ALKOHOLU PRZY WYPIEKU CHLEBA. Wiadomo oddawna, że przy fermentacji chleba wytwarza się alkohol. Proces chemiczny jest tego rodzaju, że przy gnieceniu ciasta część krochmalu, zawartego w mące przemienia się w cukier fermentujący. Proces fermentacyjny, któremu następnie podlega ciasto przy pomocy drożdży, rozbija ten cukier na alkohol i kwas węglowy. Jeden i drugi pozostaje w cieście. Gdy się chleb kładzie do gorącego pieca, tworzy się para wodna, wraz z którą zawartość alkoholowa ciasta wychodzi przez komin.

Otóż włoski inżynier, Mario Andrusiani, wynalazł aparat, odciągający w czasie wypieku od pary wodnej zawarty w niej alkohol. Doświadczenia, poczynione w wielkiej piekarni berlińskiej, wykazały, że ze 100 kilogramów mąki wypieczonej wydobyć można 1 litr spirytusu, zawierającego 65 do 85% alkoholu. Aparat funkcjonuje automatycznie, bez obsługi ludzkiej i nie wymaga też specjalnego zródła siły. Koszta jego są niewielkie, a na urządzenie piekarni ani na proces wypieku nie oddziaływa w niczem.

Wielkie znaczenie tego wynalazku polega na tem, że pozwala on w całości wyzyskać wartościowe środki odżywcze do celów wyżywiania ludzi i zwierząt. Obok tego pożytku natury ogólno-ekonomicznej wynalazek przyniesie dużo korzyści gospodarstwu prywatnemu. Tak np. Niemcy w r. ub. zużyły 8 miljonów ton zboża na wypiek chleba. Przy pomocy nowego aparatu można z tej masy zboża uzyskać 800 tys. hektolitrów alkoholu. Stanowi to więcej niż połowę całej produkcji alkoholowej w Niemczech. Przyjmując, że alkoholu byłoby tylko 500 tys. hektolitrów, Niemcy zaoszczędziłyby przeszło 9 miljonów centnarów kartofli, albo odpowiednią ilość zboża, nie mówiąc już o dalszych oszczędnościach, jak np. 2 miljony centn. węgla, robocizna, materjały pomocnicze, koszta handlowe i t. p.

Nowy aparat składa się z trzech części: z małego kotła, w którym para wodna przechodzi w wodę, następnie z aparatu zgęszczającego, gdzie proces ten odbywa się w dalszym ciągu, oraz z chłodnika, w którym para, zawierająca już prawie wyłącznie alkohol, ochładza się i przechodzi w stan płynny.

::o::

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. Zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczór.

W poniedziałek dn. 28 b. m.

Odwołanie. Posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. nie odbędzie się z powodu posiedzenia Rady Naczelnej.

We wtorek dn. 29 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g .6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Zjazd ogólno - krajowy Stow. b. więźniów politycznych odbędzie się w dn. 4 i 5 października r. b. w Łodzi, ul. Piotrkowska 53 o godz. 11 rano.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁ. T. U. R.

We wtorek, dn. 29 b. m. o godzinie 17 w lokalu Z. P. P. S. (Sejm) odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdania. 2) Sprawy Zjazdu Walnego. 3) Szkoła dla Białorusinów. 4) Wydawnictwa. 5) Sprawy bieżące.

„Wybór poezji" Marji Konopnickiej. Staraniem Oddziału Warsz. T. U. R. ukazała się wydana b. estetycznie broszurka zawierająca wybór poezji Marji Konopnickiej, dokonany przez t. W. Kacicką i przez nią zaopatrzona obszernym wstępem. Broszurka zaopatrzona jest w dwie klisze. Cena egzemplarza 80 groszy. Przy zamówieniach ponad 25 egz. rabat. Zamówienia z prowincji kierować należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna **17.**

Warszawski Oddział Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka, rozpoczyna z dniem 1 września pracę w ogniskach dla dzieci szkolnych przy ul. Solec 68 (lokal P. P. S.) i przy ul. Wolskiej 44 (lokal Związku Zawod. garbarzy). Dzieci ze szkół poobiednich mogą odrabiać lekcje, pracować i bawić się w ognisku od 9 — 12; dzieci ze szkół rannych od 14—17. Opłata od dziecka wynosi 1 zł. miesięcznie. Zapisy przez 3 dni: poniedziałek 28 września, wtorek 29 września i środę 30 września od 10 — 12 i od 15 — 17 w lokalach ognisk. Towarzysze i Towarzyszki, ogniska to instytucja, którą tworzymy sami sobie. Nasze dzieci przedewszystkiem winny się tam znaleźć.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Uczelnia Oddz. Warsz. T. U. R. Niniejszym podaje się do wiadomości, iż termin zapisów do Uczelni T. U. R. przedłużony został do dnia 15-go października. Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R.

::o::

Zycie gospodarcze.

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO WE WRZEŚNIU.

W pierwszej połowie września r. b. wywieziono za granicę węgla polskiego 258.000 ton, gdy za cały sierpień r. b. eksportowaliśmy 484.000 ton. Z liczby wywiezionych w ciągu pierwszych 15 dni września 258.000 ton, do Austrji wysłaliśmy 110.000 ton, przez Gdańsk przeszło 67.000 ton, do Węgier wyekspedjowano 36.000 ton; resztę zaś nabyły państwa następujące (w mniejszych ilościach): Łotwa, Holandja, Finlandja i Szwecja. (—)

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.1 ,najniższa 7.8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chłodno, zachmurzenie przeważnie duże ,deszcze, umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Zmiana kierunku linji P. i Nr. 14. Od poniedziałku, 28 września, tramwaje linji P. i Nr. 14 skierowane będą inną niż dotąd drogą z powodu rozpoczęcia dalszych robót przy budowie tunelu przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Tramwaje linji P. kierowane będą z ul. Świętokrzyskiej przez całą Marszałkowską do pl. Zbawiciela, Nowowiejską, Ujazdowską, pl. Trzech Krzyży i dalej bez zmiany, tramwaje zaś Nr. 14 przejeżdżać będą z ul. Królewskiej prosto Marszałkowską do pl. Unji Lubelskiej. Marszruta ta będzie zachowana aż do czasu wybudowania tunelu we wspomnianym punkcie. Nadto w Al. Jerozolimskich obydwa tory tramwajowe będą przesunięte w stronę „Cristalu" i „Udziałowej", przebiegać więc będą bliżej domów po parzystej stronie. Połowa szerokości dotychczasowej chodników zachowana będzie dla ruchu pieszego po tej stronie ulicy. Prawdopodobnie zajdzie konieczność ścięcia jednego rzędu drzew. Pod roboty tunelowe będzie w ten sposób zajęta większa część szerokości ulicy. Uprzednio jednak nastąpi budowano wych dwóch torów i przeprowadzenie sieci. Przerwy w ruchu tramwajowym wogóle na tym odcinku nie będzie, albowiem obecne tory pozostaną na miejscu i będą usunięte po wybudowaniu torów bocznych. (—)

Z Kasy Chorych m. Warszawy. Jednym z obowiązków Kasy Chorych, poza udzielaniem pomocy lekarskiej i lekarstw swym członkom, jest wypłacanie zasiłków pieniężnych za czas niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą. Zasiłki te dzielą się na kilka kategorj od 10 do 100% zarobku, nadto wypłacane są specjalne zasiłki pieniężne dla karmiących i pogrzebowe.

Jak poważną pozycję w budżecie Kasy Chorych m. Warszawy stanowią świadczenia pieniężne, dowodzą niżej podane cyfry:

W okresie od dnia 23 do 31 sierpnia r. b. we wszystkich biurach dzielnic Kasy Chorych m. Warszawy ogółem wypłacono 120.000 zł. zasiłków pieniężnych, w tej liczbie zasiłku 60% — 85.000 zł. za 22.101 dni niezdolności do pracy, 100% zasiłku — 9.005 zł. za 2.036 dni, 30% — za 1.738 dni, 10% — 1.937 zł. za 4.539 dni; karmiącym — 9.079 zł.— za 18.158 dni, zasiłku pogrzebowego — 8.832 zł, innych świadczeń pieniężnych — 1.467 zł.

Państwowa Szkoła Techniczna. Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że dnia 16 października r. b. otwiera w Warszawie przy ulicy Kopernika 28 Państwową Szkołę Techniczną typu zasadniczego z Wydziałem Lotniczym i Samochodowym. Kurs 4-letni. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej lub prywatnej przez Państwo uznanej, albo 7-oddziałową szkołę powszechną lub szkołę rzemieślniczo - przemysłową. Do podania o przyjęcie na imię dyrektora szkoły należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) życiorys własnoręcznie napisany, 4) 2 fotografje kandydata z ostatniej doby z własnoręcznym podpisem. Podania przyjmowane będą do dnia 12 października r. b. Egzaminy sprawdzające odbędą się 13, 14 i 15 października r. b.

Kurs solfegia metodą nut ruchomych. Celem skutecznej walki z analfabetyzmem muzycznym w domu, szkole, zakładach wychowawczych, domach ludowych i t. p., od dnia 26 września organizuje się przy Oddziale Warszawskim Z. N. S. P. odpowiedni kurs solfeggia i pieśniarstwa metodą nut ruchomych. Przyjmowani są nauczyciele, wychowawcy, oświatowcy społeczni interesujący się wychowaniem muzycznem nietylko dzieci, ale i całego społeczeństwa. Wykłady objęte programem kursu ilustrowane będą przezroczami i pomocami nau-

kowemi, zaś ćwiczenia demonstrowane na przykładach żywych.

Początek zajęć 2 października o godz. 7½ w. Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje K. Zatorowski (w Oddziale Warszawskim Z. N. S. P. Marszałkowska 123) codziennie w godz. 8—9 w.

WYPADKI:

Zabójstwo. Wczoraj o godz. 7 wiecz. w podwórzu domu przy ul. Waliców 13 wynikła na tle porachunków osobistych bójka nożowa w czasie której 26-letni Edward Piechociński, oddźwierny tego domu został zabity, a brat jego Edmund — lekko raniony.

Zabójca Witold Walewski (Waliców 22) zbiegł.

Srogi zawód kasiarzy. Wczoraj w nocy. za pomocą wyłamania zamków i drzwi łomem, dostali się złodzieje do lokalu „Zrzeszenia producentów drożdży" przy ul. Zielnej 21, gdzie posiłkując się t. zw. „rakiem", rozpruli kasę ogniotrwałą w górnej jej części. Kasiarze jednak srodze zawiedli się, gdyż w kasie znaleźli tylko bezwartościowe banknoty rosyjskie i rachunki. Zarząd Zrzeszenia, obawiając się widocznie wizyty kasiarzy, a mając większą sumę gotówki, ulokował ją w dolnej części kasy, gdzie zazwyczaj przechowują się książki buchalteryjne. W ten sposób gotówka w całości ocalała.

Bójka. Przed domem nr. 110 przy ul. Leszno w czasie wynikłej bójki 26-letni Kazimierz Różyoki (Leszno 112) odniósł dwie rany tłuczone głowy i klatki piersiowej. Po opatrunku przez Pogotowie, Różyckiego przewieziono do szpitala żydowskiego.

Staruszka na torze kolejowym. 77-letnia Marja Strzępkowska (Kolejowa 47), w czasie przechodzenia przez tor kolejowy na przejeździe przy ul. Siennej, zaczepiła nogą o szynę, wskutek czego upadła raniąc się w czoło i złamała prawą rękę w łokciu. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala żydowskiego.

Skok z mostu do Wisły. Z mostu ks. Józefa Poniatowskiego od strony Warszawy skoczyła do Wisły 28-letnia Marja Michalska (Ogrodowa 44), właścicielka sklepu spożywczego. Desperatce pośpieszyli z pomocą: posterunkowy komisarjatu wodnego Aleksander Bularski i Stanisław Dziedzic. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Michalską do szpitala św. Łazarza.

Skok z III piętra. W domu nr. 6 przy ul. Łuckiej wyskoczyła z okna III piętra 25-letnia Anastazja Tetzakowa, zamieszkała w tymże domu z mężem. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie uda i, po udzieleniu pomocy, przewiózł desparitkę do szpitala żydowskiego na Czystem.

Młodociana desperatka. Przy ul. Pańskiej 58 targnęła się na życie przez otrucie esencją octową 17-letnia Janina Czajewska, zamieszkała w tymże domu u rodziców. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianą desperatkę na miejscu.

Przejechał i uciekł. Na rogu ul. Chełmskiej i Sobieskiego samochód osobowy, który zdołał umknąć, przejechał 13-letniego Tomasza Porębskiego, ucznia (Chełmska 34), który uległ poranieniu głowy. Chłopca w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Przejechanie. Przed domem nr. 31 przy ul. Żelaznej woźnica Jan Guczkowski przejechał platformą Romualda Gawędę (Żelazna 43). Lekarz Pogotowia stwierdził u przejechanego potłuczenie twarzy i rąk i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Postrzelenie. Na ul. Parkowej, przed domem nr. 25, na tyłach parku Łazienkowskiego, niewykryty sprawca postrzelił z rewolweru w prawą nogę 18-letniego Józefa Szymańskiego (Al. Róż 1). Ranionego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Systematyczna kradzież. Z fabryki cukierków Arnolda Dalickiego przy ul. Elektoralnej nr. 31 skradziono w systematyczny sposób cukierki wartości 400 zł. Oskarżeni o kradzież: Jan Bicniar, Ferdynand Różeński i Józef Kowalski.

Zamach samobójczy. Przy ul. Młynarskiej 52, na cmentarzu ewangelicko - augsburskimi usiłowała pozbawić się życia za pomocą wypicia jakiejś trucizny 47-letnia Leokadja Suczkiewiczowa, bez zajęcia i nigdzie niemeldowana. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Faust".

Teatr Narodowy. Dziś „Damy i Huzary". W próbach „Hetman Żółkiewski" Brończyka.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-ej"

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Jak się wam podoba".

Teatr Polski. Dziś „Żywa maska".

Teatr Mały. Codziennie „Bajka".

Teatr Nowości. Dziś „Kochanka premjera". We wtorek premjera „Orłowa".

Teatr im. Fredry. Dziś „Antychryst".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Staroświeczczyzna i postęp czasu".

Qui Pro Quo. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja „Hocki - Klocki".

Perskie Oko. Codziennie rewia „Perskie oko"

—::o::—

SPORT.

MECZE WCZORAJSZE NA BOISKU SKRY.

Skra III — Glorja II 1:1.

Nieznaczna przewaga Skry.

Skra II — Glorja I 4:1.

Skra niezła w obronie; słabo orjentowała się pod bramką przeciwnika, uzyskując tylko cztery bramki.

Skra (przeciwnicy) — Jordan II 2:3.

Najmłodsi piłkarze nasi ulegli nieznacznie dużo silniejszemu fizycznie przeciwnikowi.

S. M.

Z. RKS. „Skra".

W niedzielę dnia 4.X b. r. rano odbędą się wewnętrzne zawody lekko - atletyczne klubu. Wszyscy członkowie sekcji lekko-atletycznej proszeni są o zebranie się w klubie w sobotę dn. 3.X o godz. 8.15 wieczorem.

Program zawodów przewiduje:

Skoki I w dal z rozbiegiem. II wzwyż z rozbiegiem. III o tyczce.

Biegi: 3000 metrów, 100 metrów, 60 metrów dla młodzików do 17 lat.

Rzuty: oszczepem i dyskiem.

Pozatem odbędą się: bieg 60 metrów dla kobiet i skok wzwyż dla kobiet.

Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

komunikuje:

1) Wszystkie uchwały Zarządu, odnoszące się do klubów, podawane będą w prasie („Robotnik" i „Folkscajtung") i z chwilą ogłoszenia obowiązują członków bez specjalnego zawiadomienia.

2) Związek Rob. Stow. Sport. prosi wszystkie kluby warszawskie, korzystające z trenera, do piłki nożnej p. Fejera, o wpłacenie do Związku należnej sumy za treningi.

3) Komisja piłki nożnej odbędzie swe pierwsze zebranie w środę dn. 30.IX o godz. 7 w lokalu Związku.

Warszawianka bije Polonję 2:0 (1:0).

Rozegrany w parku Sobieskiego mecz towarzuski pomiędzy czołowymi klubami stolicy, przyniósł niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo ambitnej Warszawiance nad Polonją. Obie drużyny wystąpiły z dwoma rezerwowymi. Gra przez czas otwarta. Polonja może więcej atakowała, lecz napad Warszawianki był o wiele groźniejszy. Bramki zdobyli Luxenburg I i Hahn. Polonja nie wyzyskała rzutu karnego. Z Warszawianki wyróżniła się trójka obrony, z Polonji — Czajkowski i Loth I. Sędziował p. Grabowski.

„Ziemiańska" — „Lourse" 2:1 (1:0).

Humorystyczny mecz piłkarski reprezentacji cukierni Ziemiańska i Lourse przyniósł zwycięstwo bywalcom Ziemiańskiej w stosunku 2:1 (1:0) Honorowego rozpoczęcia gry dokonał p. Bazewicz. Funkcje sędziów linjowych spełniały artystki scen warszawskich. Sędziował p. Strzelecki.

Mecze piłkarskie na boisku Legji.

W sobotę Legja pokonała Barkohbę 5:2 (3:0) Bramki dla Legji uzyskali: Krassowski (3), Łańko i Żmuda. Przedmecz Legja II — Barkohba II 5:0.

W niedzielę: Orkan zadał sensacyjną porażkę Legji, która wystąpiła w najlepszym składzie, w stosunku 5:2 (3:2). Doskonała gra Orkanu, w której wyróżniła się linja pomocy. Kos w obronie i Kempa w ataku. Bramki dla Orkanu uzyskali: Zbyszewski (2) i Kempa (3). Dla Legji — Krassowski i Żmuda. Sędzia major Dudryk. Przedmecz Legja II — Orkan II 3:1.

Warszawianka II — Korona II 0:1 (2:1).

Zdecydowana przewaga Warszawianki II. Bramki uzyskali dla Warsz. — Eysmont (4), Fijałkowski (2), dla Korony II—Nowacki.

Zawody lekkoatletyczne w Agrykoli.

W parku Sobieskiego PZLA zorganizował szereg prób bicia rekordów, które w 6-u wypadkach zakończyły się pomyślnie. Wyniki były następujące: Bieg 60 m. i 65 m. przez płotki dla pań — Schabińska (Sokół) 11,4 i 12,4 (dwa rek. pol.) skok w dal pań—Schabińska 435 cm. Sztafeta 4 × 60 dla pań — Sokół 35,3. Sztafeta pań 60—80—100 m. — Sokół (Zalewska, Złotnicka, Czajkowska) 34,6 rek. pol. 1000 m. pań — Schönfeld 4:13,7. Oszczep (600 gr. klas.) dla pań — Rotnerówna (Makabi) 23.60 m. (rek. pol.). Rzut dyskiem oburącz — Szydłowski (AZS) 38.66 — 34.48, razem 73.16 m. (rekord WOZLA). Bieg 2000 m. Malanowski (AZS) 6:05,2 (rek. pol.) 1500 m. Łukaszewicz (Polonja) 4:22,2. Bieg 200 m. przez płotki — Korolkiewicz (Polonja) 27.8 (rek. polski). 2) Trojanowski (AZS) 29.3.

Próba pobicia rekordu samochodowego.

W dniu wczorajszym odbyła się próba pobicia rekordu samochodowego na przestrzeni 1 klm. Do próby zgłosił się inż. Liefeld na Auto - Daimlerze, któremu jednakże nie udało się pobić własnego rekordu polskiego, który wynosi 128.750 klm. na godz., gdyż osiągnął czas 28.31 sek., czyli 127.100 klm. na godz. Próba pobicia rekordu na motocyklu udała się natomiast p. Rychterowi na motocyklu „Norton" który osiągnął na przestrzeni 1 klm. czas 30 i dwie piąte sek., co czyni około 120 klm. na godzinę.

Dwudniowe międzynarodowe wyścigi motocyklistów.

Dwudniowe międzynarodowe wyścigi motocyklistów i za prowadzeniem motorów, które odbyły się w dniu 26 i 27 b. m., w pierwszym wypadku nie doszły do skutku z powodu wywrócenia się obu współzawodników, a mianowicie Herkuleynsa (Holandja) i Choińskiego. Powtórzenie biegu odbędzie się we wtorek o godz. 8 wiecz. Bieg motocyklistów krajowych na przestrzeni 15 klm. wygrywa Rudawski (Lwów) 11 m. 27 sek. przed Rybińskim i Rexem. W biegu za motorami na przestrzeni 40 i 50 klm. wygrywają w pierwszym Erxleben (Niemcy) w 36 m. 50 sek., zaś w drugim biegu zwycięża Kurt (Szwajcarja) 47 m. 41 sek., bijąc w obu wypadkach Langego o 5 okrążeń toru. W zawodach o naramiennik młodzieży na przestrzeni 1000 m. po 12 przedbiegach zwycięża Hasselbusch przed Szpondrowskim.

Kolarski bieg na przełaj.

Kolarski bieg na przełaj (Cyclopédèstre), zorganizowany przez redakcję „Rzeczpospolitej", zgromadził na starcie 138 zawodników z liczby 180 zgłoszonych. Bieg ukończyło 79. Trasa prowadziła z placu Zamkowego przez Cytadelę, Żoliborz na Bielany, gdzie w lasku następował punkt kulminacyjny, potem przez Żoliborz, most kolejowy, most Poniatowskiego na Dynasy. Przez cały czas bieg prowadziła grupa, złożona z Ziembickiego (Brześć), Kamińskiego (WTC.), Radwana (Stadjonowicz WTC.), Duszyńskiego (WTC.) i Mazurka (Stadjonowicz). Prowadzenie w tej grupie zmieniało się co chwila, przyczem podziwiać należy wytrwałość Kamińskiego, który na najtrudniejszych etapach trasy potrafił wysunąć się na czoło. Z faworytów biegu wycofali się, z powodu pęknięcia gumy: Groczewski, Mazurek; Ziembickiemu, który długo prowadził, na moście Poniatowskiego pękła guma, mimo to przybył na Dynasy jako drugi i tu dopiero został dopędzony przez Duszyńskiego i Kamińskiego, jadąc bez gumy. Ostateczny wynik biegu: 1) Radwan (WTC.) 1:05:44, zdobywając puhar wędrowny, figurę gladjatora i żeton, 2) Duszyński (WTC.), 3) Kamiński (WTC.), 4) Ziembicki (Brześć), 5) Sobolewski (niestowarzyszony), 6) Kalinowski (niest.), 7) Jarmułowski (niestow.), 8) Przybysz (Sokół), 9) Izdebski (niestow.), 10) Wesołowski (WTC.), 11) Karle (WTC.), 12) Michalak (WTC.). Organizacja wzorowa.

Pogoń — Czarni 5:1 (2:1).

Lwów, 27.IX (C-S). Doroczne lwowskie „derby" piłkarskie zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Pogoni w stosunku 5:1. Była to rozgrywka o puhar PZPN. Już w pierwszej minucie uzyskują Czarni jedyną swoją bramkę (Chmielowski). poczem Pogoń do końca gry ma stałą przewagę. Dla Pogoni bramki uzyskali Kuchar (4) i Hanko. Pogoń w ostatniej minucie nie wykorzystuje rzutu karnego. Sędziował p. Szargiel Publiczności 5 tysięcy.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na 100 klm.

Łódź, 27.X. (C-S). Bieg 100 klm. o naramiennik torowy Polski z 10 finiszami 1) Miller Oswald (Union) 50 punktów po rozgrywce ze Szmidtem (Union) 50 punktów. Rozgrywka odbyła się na dystansie 800 m. Czas Millera na 100 klm. 2:49:14. 3) Cerbe (Szturm), 4) Gabryś (WTC). Warszawscy kolarze nie dopisali z powodu „pecha".

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.